

Ceny prenumeraty:

we Lwów 760

bez doręczenia do
miesięcznie . . .
z dostawą do dom
Na prowincji
z przesyłką poczt. M 4,500.000
Ze granicą . . . M 6,000.000

Numer pojedynczo we
Lwowie i na prowincji

150.000 Mk.

Słowo Polskie

poniedziałkowe

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 5. w nadesłanem i w nekrologii gr. 15. w kronice, repertuar, dział gospodarczy paski w tekście gr. 10. po kronice gr. 15. pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 20. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 3. kupno i sprzedaż za słowo gr. 4. matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 5. dla poszukujących pracy gr. 2. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Ceny ogłoszeń w złotych, według urzędowego kursu franka notowanego codziennie w Słowie Polskiem.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.663. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11-15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Karnawałowy RAUT PRASY 2-go lutego.

HR. BETLEN U KRÓLA ANGIELSKIEGO.

London. (PAT) Według doniesienia londyńskiego korespondenta „N. Fr. Presse“ został węgierski prezydent ministrów hr. Betlen przyjęty wczoraj na audiencji u króla. Jest to po raz pierwszy, że król angielski przyjął prezydenta ministrów jednego z srodzawo - europejskich państw. Przyjęciu temu przypisują wielkie znaczenie polityczne, albowiem król, w myśl programu pokojowego partii robotniczej, dał wyraz zapatrywaniu, że nie powinno się więcej czynić różnic między zwycięzcami a zwyciężonymi w wojnie światowej. Jednocześnie audiencja świadczy o zamiarze króla odpowiedzieć na traktat czechosłowacko-francuski przyjaznym gestem pod adresem Węgier. Audiencja miała też na celu denie angielskim kołom francuskim do zrozumienia, że jest bardzo pożytecznym udziałem karawalu angielskiego w sanacji finansów węgierskich.

DYSKUSJA NAD POLITYKĄ ZAGRANICZNĄ.

Paryż. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu kontynuowano dyskusję nad interpelacjami w sprawie polityki zagranicznej. Poincare odpowiadając na wywody poszczególnych mówców, między innymi Heriota, zaznaczył z zadowoleniem, że Heriot, podobnie jak on, nie godzi się na redukcję wierzytelności francuskich wobec Niemiec. Poincare zaznaczył dalej: Domagałem się zawsze wspólnej akcji sprzymierzonych w Zagłębiu Ruhry. Uważałem, mówił dalej, że osobistą akcją Francji może mieć miejsce tylko w tym wypadku, o ile w sprawach dotyczących okupacji porozumienie między sprzymierzonymi nie da się osiągnąć. Po nakreśleniu przebiegu wypadków, jakie się wydarzyły od dnia, w którym premier podniósł konieczność zajęcia zastawów, premier wyraził nadzieję, że sprzymierzeni dojdą wreszcie do porozumienia w sprawie opublikowania dokumentów, zawartych w księdze żółtej, przedstawiających w ścisły sposób wymianę zdań.

KLESKA POWSTAŃCÓW W MEKSYKU.

Berlin. (PAT) Tel. Comp. Tutejsze poselstwo meksykańskie ogłasza depeszę urzędową o decydującym zwycięstwie generała Obregona. Wedle tej depeszy zostali powstanczy zupełnie pobici przez wojska rządowe na froncie Tehuacan Puebla i znajdują się w rozszepce.

NOWY KABEL NIEMIECKI.

Berlin. (PAT) Pomimo braku środków finansowych, na jakie Niemcy wciąż narzekają i które nie pozwalają im rzekomo na planie odszkodowań, wydają one wiele na bardzo kosztowne inwestycje. Obecnie Towarzystwo niemieckie Radio-Antic subwencjonowane bardzo znacznie przez rząd niemiecki zakłada nowy kabel między Embden a Vigo w miejsce starego zniszczonego kabla. W ten sposób Niemcy będą mogły przesyłać własne depesze do południowej Ameryki, Afryki, Azji i Australii.

WŁOSKO-CZESKI TRAKTAT HANDLOWY.

Rzym. (PAT) Telegr. Comp. Włosko-czechosłowacki traktat handlowy będzie jutro podpisany w Palazzo Chigi. Delegaci czescy znajdują się już od kilku dni w Rzymie.

Ameryka a długi międzynarodowe.

Paryż. (PAT) Prasa omawiając ostatnie przemówienie senatora amerykańskiego Boraha w sprawie spłaty długu francuskiego zaciągniętego w Stanach Zjednoczonych stwierdza, że zdaniem komisji dla sprawy długów międzynarodowych ze względu na obecną sytuację europejską nie jest chwilowo wskazane rozpocząć ro-

wych rokowań z Francją w sprawie spłaty długów. Prasa daje wyraz przez Louau, że rząd Stanów Zjednoczonych nie odstępując bynajmniej od swoich zasad w sprawie spłaty długów nie chce okazać się wierzycielem bezwzględny i żadaniami swoimi nie chce powiększać trudności finansowych z jakimi walczy dziś Francja.

Stowarzyszenia diecezjalne we Francji.

Rzym. (PAT) Przewidziane jest tu na poniedziałek ogłoszenie listu papieża do biskupów francuskich który to list zawierać będzie zezwolenie na wprowadzenie tytułem próby statutu dla stowarzyszeń diecezjalnych we Francji. Statut ten został zredagowany i uzgodniony w Rzymie z prawem kanonicznym, a w Paryżu z konstytucją francuską. Forma dokumentu ujęta będzie w list papieski do biskupów. Na zasadzie tego listu kościół osiągnie możliwość uzyskania przez stowarzyszenia diecezjalne podstaw do normalnej

egzystencji i rozwoju administracyjnego instytucji kościelnych. Ambasador francuski spędził wczoraj popołudnie parę godzin w Watykanie. Ta wizyta otoczona jest jednak największą tajemnicą.

Rzym. (PAT) „Osservatore Romano“ ogłosi jutro pismo papieża do episkopatu francuskiego, w którym Ojciec św. zezwala na zaprowadzenie tytułem próby statutu w sprawie ustroju diecezjalnego nie dając mu jednakże charakteru obowiązującego.

Sprawy kolej. na terenie okup. w Niemczech.

Paryż. (PAT) Wobec tego, że Anglja odmówiła wejścia w porozumienie z francusko - belgijską administracją kolejową w sprawie komunikacji przez angielską strefę okupacyjną, rząd kolejowy francusko - belgijski przedsięwziął kroki umożliwiające koncentrację ruchu kolejowego na innych liniach. Wedle informacji kół międzynarodowych, francusko - belgijski zarząd kolejowy uruchomił 50 proc. pociągów

kursujących w czasie normalnym. Ładunek pociągów przewyższa obecnie ogółem 150.000 ton dziennie, wobec 300.000 ton w okresie normalnym. Jeżeli produkcja kopalń zmniejszyła się nieco w Zagłębiu Ruhr w okresie od 7 do 12 stycznia, winę tego ponoszą Niemcy, które nie dostarczyły stosownie do układów zawartych w Moguncji odpowiedniej ilości wagonów.

Zastrzenie stosunków między Jugosławią a Niemcami.

Belgrad. (PAT) Jak donoszą pisma, wskutek trudności, jakie napotyka delegacja Jugosławii w rokowaniach z komisariatem Rzeszy w sprawie dostaw z tytułu odszkodowań, wstrzymanie których zapowiedział rząd Rzeszy w swojej nocie z 2 grudnia, gabinet Jugosławii powierzył ministrowi

w sprawiedliwości i handlu powzięcie specjalnych zarządzeń, które należałoby zastosować wobec obywateli niemieckich i ich przedsiębiorstw na terenie Jugosławii, w razie gdyby rząd Rzeszy nie zmienił swojego punktu widzenia w sprawie dostaw odszkodowawczych.

Strajk kolejowy w Anglii?

London. (PAT) Komitet wykonawczy Związku mechaników i palaczy lokomotyw postanowił nie cofać swego wezwania do strajku. Nie mniej jednak w ciągu dnia dzisiejszego prowadzone będą w dalszym ciągu narady.

Paryż. (PAT) Donoszą z Londynu: Rozstrzygnięcie w sprawie strajku kolejowców zapadnie dziś o północy. Szerokim miejscowym związków zgodziło się już na wstrzymanie pracy.

Rokowania sow.-rumuńskie przenoszą się do Warszawy?

Moskwa. (PAT) Komisariat dla spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że rząd rumuński na propozycję sowiecką, aby rokowania gospodarcze

sowiecko - rumuńskie odbywały się w Odessie, odpowiedział propozycją, aby rokowania te toczyły się w Warszawie.

Radek organizuje rozruchy w Nadrenji.

Paryż. (PAT) Jak donoszą pisma ostatecznie rozruchy w Dusseldorfie zorganizowali delegaci sowieccy. Bawili tam incognito Radek Sobelsman.

gromadzili delegaci sowieccy. Bawili tam incognito Radek Sobelsman.

Z DNIA.

KONFERENCJE SKIRMUNTA Z MIN. ZAMOYSKIM.

Paryż. (PAT) Przybył tu poseł Skirmunt w celu odbycia narad z posłem Zamoyskim.

MIN. ZAMOYSKI W PARYŻU.

Paryż. (PAT) Poseł Maurycy Zamoyski w dniu wczorajszym o g. 1 popołudniu wręczył prezydentowi republiki Millerandowi swoje listy odwoławcze. Następnie zaprosił p. prezydent posła Zamoyskiego i p. Zamoyską na śniadanie. Na śniadaniu byli obecni nadto radca poselstwa Szembek, jak również szereg osób z otoczenia p. prezydenta. Śniadanie miało charakter ściśle prywatny, nie wygłoszono żadnych przemówień. O g. 2 poseł Zamoyski i p. Zamoyska opuścili pałac elizejski zaprowadzeni do samochodu przez dyrektora protokołu dyplomatycznego Fouquieres. Następnie poseł Zamoyski zaczął składać wizyty pożegnalne członkom korpusu dyplomatycznego. W godzinach popołudniowych odwiedził poseł nuncjusza apostolskiego, ambasadorów Anglii i Brazylii.

POSEŁ ZAMOYSKI O ZAGR. SPRAWACH POLSKI.

Paryż. (PAT) Minister spraw zagranicznych Zamoyski w wywiadzie z przedstawicielem „Tempsa“ oświadczył, że pracować będzie nad utrzymaniem przyjaźni francusko-polskiej. Polityka Polski — oświadczył minister jest zasadniczo polityką pokojową i dąży do ścisłego wykonania traktatów, utrzymania dobrych stosunków z Ententą, usunięcia nieporozumień między Pragą a Warszawą i zacieśnienia węzłów łączących Polskę z państwami bałtyckimi.

Słuszne uregulowanie sprawy Kłajpedy mogłoby w szerokiej mierze przygotować grunt dla przymierza z Litwą. Co się tyczy stosunków polsko-rosyjskich — mówił minister — to traktat ryski, oraz ostatnio dokonana wymiana not między rządem polskim a sowieckim stanowią podstawę normalnych i trwałych stosunków.

KU CZCI POLEGŁYCH.

Warszawa. (PAT) Dziś w południe odbyła się w auli uniwersytetu warszawskiego akademii żałobna z okazji odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci studentów uniwersytetu poległych w walkach o niepodległość Ojczyzny w latach od 1918 do 1920 r.

ZAKAZ WYWOZU ZIEMNIAKÓW DO NORWEGJI.

Chrystiania. (PAT) Rząd norweski zakazał wwozu ziemniaków z Polski do Norwegii pod pretekstem, że w Polsce istnieje jakoby rak kartoflany. Właściwym jednak powodem stawianych przeszkód jest ochrona własnej produkcji i dążenie, by Norwegia nie tylko produkowała ziemniaki na własne potrzeby, lecz mogła je jeszcze wywozić.

OSWIATA I SZKOŁY.

Ocena książek dla młodzieży

B. minister oświecenia publ., prof. Stanisław Grabski, zdołał w czasie krótkiego swego urzędowania powołać do życia komisję do oceny książek do czytania dla młodzieży szkolnej.

Zadaniem komisji jest ocenianie wydawnictw periodycznych, oraz książek dla młodzieży — z wyłączeniem podręczników szkolnych, oraz książek pomocniczych do nauki szkolnej — i orzekanie o ich odpowiedności dla młodzieży szkół powszechnych, średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich oraz szkół zawodowych. W myśl rozporządzenia podlegające ocenie nie tylko książki pisane specjalnie dla młodzieży, ale wszelkie książki, o których można przypuszczać, że mogłyby być korzystną lekturą dla młodzieży.

Pozostawiając ułożenie regulaminu, oraz określenie metod swej pracy samej komisji, p. minister poleca przyjąć za zasadę, że każda książka winna być przeczytana i oceniona przez jak największą liczbę członków komisji, a te „jednakowe oceny” winny być przedyskutowane na pełnym posiedzeniu komisji. Na podstawie przedstawionych jej ocen jednostkowych i przeprowadzonej dyskusji, ustala komisja zwięzłą „ostateczną ocenę” książki oraz uchwała „orzeczenie” o odpowiedności jej dla młodzieży. Orzeczenie winno być wyrażone w jednym z następujących terminów: książka konieczna, pożądana, dozwolona lub niedozwolona w bibliotece szkoły. Prócz tego orzeczenie winno określać, dla jakiej kategorii szkół i dla jakiego wieku młodzieży książka jest odpowiednia. Orzeczenia komisji stają się prawomocne po zatwierdzeniu ich przez podsekretarza stanu w min. W. R. i O. P. i winny być ogłaszane w „Bibliografii pedagogicznej”.

Na podstawie swych ocen i orzeczeń uprawnionych będzie komisja układać katalogi wzorowych szkolnych bibliotek uczniowskich, które będą periodycznie przez ministerjum wydawane. Rozporządzenie poleca nadto, aby katalogi szkół powszechnych, przeznaczonych dla szkół wiejskich oraz dla szkół małych miasteczek, zawierały, jako osobny dział, wykaz książek odpowiednich dla młodzieży starszej, która już opuściła szkołę, oraz dla dorosłych.

Na przewodniczącego komisji powołał p. minister p. Tadeusza Łopuszańskiego, wiceministra W. R. i O. P., na zastępcę przewodniczącego dr. Zygmunta Złembińskiego. Członkami komisji są na pierwsze trzy miesiące, tj. do r. 1926 osoby następujące: Henryk Chodźnicki, Anna Czerwińska, Sławomir Czerwiński, Zofia Gąsiorowska, Szymonowa, Wacław Jeziński, Władysław Kopczewski, Teodora Maczkowska, Tadeusz Mikulowski, Bohdan Nawroczyński, Jadwiga Ostromecka, Władysław Przanowski, Helena Radwanowa, Marian Reiter, Maria Tańska, Józef Włodarski, Kazimierz Wólcik, Zygmunt Zagórowski i Władysław Złobicki.

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 200.000 Mp.

JADWIGA HŁASKOWA. 16)

Ultramarina.

Czary Rywiery.

ciąg dalszy.

Na dole był plac przeznaczony na lawn tennis, półko krokietowe, gdzie jakieś małe towarzystwo wprawiało się w grę. Słońce, to czarowne słońce południa miało się ku zachodowi i trzeba było spieszyć się na obiad. Gdy towarzystwo znalazło się na ulicy wysadzonej piniami, pani Lidzka zwróciła się do pana Józefa z pożegnaniem, lecz on nie przyjął tego gestu.

— Ja właściwie jestem świeżym przybyszem lecz mieszkamy w jednym pensjonacie, dziś rano czytałem nazwiska pań na liście lokatorów.

Ania pomyślała z niechęcią — znów będzie jakaś przymusowa znajomość i nigdy spokoju.

Pan Józef jakby czytając jej myśl, powiedział idąc obok pani Lidzkiej.

— Umówiłem się z żoną w Paryżu, że spotkamy się w tym pensjonacie, znaleźmy go z opowiadania znajomych Panie Polki roześmiały się wesoło, tylko panna Adela wyduła pogardliwe usteczka i poszła prędko naprzód. Pan Józef wszystko to zauważył i kącił jego ładnych ust, zadręgały stłumionym śmiechem.

GŁOSY PUBLICZNE.

Jeszcze o waloryzacji płac urzędniczych.

Poruszany od pewnego czasu na łamach prasy stołecznej problem zwaloryzowania płac robotniczych i urzędniczych, wymaga niewątpliwie gruntownie sumiennego rozważenia przez czynniki decydujące i wprowadzenia go w życie.

Organizacje urzędnicze, które w okresie narodzin ustawy z 9. października wykazywały znaczną ruchliwość i energię interweniując niejednokrotnie na terenie rządowym i sejm. w kwestii poprawek do ustawy tak uciążliwej jak i omyślanej, obecnie są jakby pogrążone w letargu — czemu zresztą wobec małych stosunkowo wyników dotychczasowych zabiegów o kocio poprawy bytu pracowników państwowych nie bardzo nawet można się dziwić.

Wyczerpała się energia i wszyscy opuścili ręce, zdając się na los, jaki im gotują połączone zle moce rozwieliżmionego paskarstwa i wyzysku z chaosem i inercją sfer decydujących. — Obserwujemy też w wyniku stanu tego zjawisko, że inicjatywa i impuls do zmian w tej dziedzinie koniecznych ze względu na zwaloryzowanie niemal całego życia państwowego wychodzi nie ze środowiska urzędniczego o czym świadczą choćby artykuły tak „Gazety Warszawskiej” jak i te mniejsze dwa ostatnie naczelnne artykuły „Słowa Polskiego”.

Nie można zaprzeczyć, że autor artykułu z 18 „Słowa Pol.” nt. „Problem waloryzacji płac” p. dr. Roman Kordys ujmując rzecz ze stanowiska interesów skarbu państwa i postulatu jego sanacji ma słuszną — zwłaszcza wymownie przemawia do nas muzyka przytoczonych, nie całkiem zresztą ścisłych*) cyfr. Nie można jednak ze

*) Liczby budżetowe, przytoczone w artykule R. Kordysa są podane w przybliżeniu na podstawie przemówienia b. ministra Kucharskiego. (Red.)

stanowiska życia, które silniejsze okazuje się od wszelkich obliczeń i ustalonych nawet w dotychczasowych pojęciach doktryn ekonomicznych, od mówić szlachetności artykulem p. J. L. w poprzednim numerze „Słowa Pol.” z 17. stycznia br. Nie chcąc widać się w szczególności i rozwozić się nad tematem znanym zresztą powszechnie, sądząc, że prawdy i ratunku dla ginących sfer urzędniczych, tego proletariatu dzisiejszego, koniecznym jednakże dla państwa i społeczeństwa, szukać należy w pośredku, między temi dwoma skrajnymi zapatrywaniami obu autorów, i mam głębokie przekonanie, że wyłącznie takie a nie inne ujęcie sprawy — i to bez jakiegokolwiek zawłoki — zdołałoby uratować szersze rzesze urzędnicze od skrajnej nędzy i kroków rozpacz.

Przyjmując bowiem w zasadzie stanowisko, zajęte przez dr. Kordysa i uznając po części przytoczone cyfry i argumenty oraz doradcane przez niego trzy sposoby zarządzenia ziemi, śmiało twierdzić, że bez równoczesnego zwaloryzowania płac i przynajmniej częściowego zbliżenia ich do norm przedwojennych, ratunek będzie problematycznym, tak, jak problematyczną okazała się i uroczona „poprawa bytu” naszego, którą przypisywały sfery decydujące nowej ustawie uposażeniowej z dnia 9. października 1923 roku. Nie mniej piękna i nagła kwesja jest ogłoszenie i wprowadzenie w życie uchwalonej przez ciała ustawodawcze ustawy emerytalnej, której oczekują liczne szeregi prawdziwych nędzarzy, a która niewiadomo z jakich względów nie może doczekać się publikacji urzędowej.

Srodki na to muszą znaleźć się, którzy podjęli się kierownictwa naszej na wy państwowej.

Dr. Włodzimierz Markowski.

Parę uwag o stowarzyszeniach lotniczych.

Związek awiatyczny studentów politechniki lwowskiej — z jego organizowaniem kół lotniczo - modelowych we wszystkich średnich zakładach naukowych w Małopolsce Rzeczka więc będzie na czasie skreślić krótko cele i założenia wszelkiego rodzaju kół, związanych z dziedziną lotnictwa. —

Wojna ostatnia podkreśliła doniosłość pomocy, jaką poszczególnym państwom okazały stowarzyszenia techniczne, szczególnie szybki wzrost i wysoki poziom, jakie osiągnęły oddziały lotnicze, był prawie że następstwem potężnej liczby istniejących organizacyj awiatycznych. W Niemczech, Fran-

ca, Angli i Rosji jeszcze przed wojną było ich po kilkanaście (we Francji 2 aerokluby kobiece), wszystkie świetnie zorganizowane i równie bogate, do wodom czego niech będzie wzmianka, że posiadały one własne balony sterowce, płatowce, doskonałe urządzenia lotniska, hangary itd.

W związku z istniejącym orzeczeniem lotniczymi czyli aeroklubiarni, organizowano w wymienionych państwach szereg kół lotniczo - modelowych, z chwilą, kiedy w pierwszych latach wojny starszego społeczeństwa, w ostatnich pod odpowiednim kierownictwem pracowała młodzież. Cel jednych i drugich był wspólny: propagowanie wśród jak najszerszych mas techniki lotnictwa, popieranie wiedzy technicznej i pomysłu w dziedzinach żeglugi powietrznej. Drog do celu używano różnych. W pierwszym rzędzie zarłano prasę odpowiednimi artykułami, wydawano szereg pism własnych, odezw, broszur, urządzano wykłady, wycieczki, wreszcie ogłaszano bardzo wiele konkursów, nie tylko krajowych, lecz i międzynarodowych.

Zdobyte temi drogami fundusze były przeznaczone na budowę nowych pracowni aerodynamicznych, na udzie lamie studentów krajowych i zagranicznych. Zebrane obserwacje z lotów próbnych, konkursów czy sterowców lub płatowców, czy też z lotów małych modeli, służyły jako nieocenionej wagi materiał naukowy. Laboratoriom aerodynamicznym. Jednym słowem kół lotniczo - modelowe i aerokluby kolejno przygotowywały i wychowywały przyszłych żołnierzy wielkiej armii pracy na polach awiatyki, były pomostem między inżynierem-konstruktorom i przemysłowcem, a szerszym społeczeństwem.

W Polsce aeroklubów i kół lotniczo modelowych mamy zaledwie kilka, i tym stały brak środków materialnych nie pozwala iść równoległe z zagranicą, mimo, że dochodzą stamtąd echa potrzebnych i czasami dla naszego państwa, groźnych prac lotniczych. — Na terenie samej Małopolski zajmując się lotnictwem wspomniany Związek awiatyczny studentów Politechniki lw. istniejący zresztą od r. 1908 i w ostatnich czasach powstała w Krakowie „Liga obrony powietrza”. Kół lotniczo modelowych niema zupełnie. Prosta więc i słusna rzecz, by wszelkie idące w kierunku organizowania stowarzyszeń lotniczych prace społeczeństwo jak najsilniej wspomagało, gdyż są to podwaliny pod potężny smacz lotnictwa polskiego. R. P.

— Ja lokowałem się w Karawan, w tym samym hotelu, w którym mieszkał ten miły Rosjanin, co ożenił się z córką sławnego gracza z Monako, a który skończył samobójstwem. — Ania zerwała się ze skały.

— Co, on ożenił się?

— Tak, i właśnie dlatego wyniosłem się z hotelu mego apartamentu dla młodej pary i wolałem zmienić hotel. Ci Rosjanie zawsze tu po swojemu hałaśliwi i wolałem zmienić już miejsce pobytu i po skomunikowaniu się z żoną, przeniosłem się tutaj. I dobrze zrobiłem, żona moja za przyjazdem znajduje miłe rodaczki.

Ania siedła bez słowa wysłuchawszy tych wyjaśnień i swoje wielkie oczy utkwiła w morzu, jakby w jego potędze szukała ukojenia dla chorego serca.

Pani Lidzka gawędziła dalej z panem J. nie zwracając pozornie uwagi na Anię, w czem jej jakby bezwiednie pomagał p. Józef.

— Czy pańska żona jest blondynką czy brunetką?

Na tak niewinne a banalne pytanie, pan Józef dziwnie się zmieszał i rzekł — szatynka.

— A jakiego wzrostu?

— Wzrostu, — aha wzrostu średniego.

— A w jakim wieku?

— W średnim, tak w średnim.

— Co pan mówi, taki młody i ma żona w średnim wieku.

— Ależ źle mnie pani zrozumiała, moja żona ma dwadzieścia pięć lat.

— Ach, to co innego.

Ania podniosła się — przejdę się po wybrzeżu, państwo tu pozostawcie.

— Dobrze dziecinko, my sobie pogadamy jeżeli pan się nie znudzi.

— Ależ z przyjemnością.

Po chwili milczenia, pan Lidzka śmiejąc się powiedział.

— Proszę nie mieć tego za złe, ale pańska żona wydaje mi się nadto legendarna, niech pan się lepiej przyzna.

— Ja rzeczywiście, przepraszam panią, pani odgadła jest to celowa mistyfikacja z mej strony. Powiedziałem to dlatego, aby panna Anna była w stosunku ze mną swobodniejsza i aby nie traktowała mnie jako natrętnego konkurenta. Wprawdzie pozostać nim i zdobyć względy panny Anny jest moim celem, jednak idę do niego bardzo ostrożnie. Schylił się i pocałował rękę pani Lidzkiej.

— Ja doprawdy nie mogę panu powiedzieć, zaskoczyło mnie to tak niespodziewanie.

— Ależ przecież pan, ja nie proszę o żadną odpowiedź, znamy się bardzo mało, ale nie chciałem pani dłużej utrzymać w błędzie. Co zaś do panny Anny, to znam jej historię, pan Włodzimierz dużo mi opowiadał i ja liczę na czas, który leczy i niweluje wszystko.

(ciąg dalszy nast.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 22 stycznia.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 21 stycznia, o g. 7 „Traviata”. (Gościwy występ Szymanowskiej.)
Wtorek, 22 stycznia, o g. 7 „Danton”.
Środa, 23 stycznia, o g. 7 „Madame Butterfly”. (Ostatni gościwy występ Szymanowskiej.)

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 21 styczni. o g. 7 „Dzwonek alarmowy”.
Wtorek, 22 stycznia, o g. 7 „Dzwonek alarmowy”.
Środa, 23 stycznia, o g. 7 „Dzwonek alarmowy”.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedz., 21 stycznia, o g. 7 „Księżniczka Orla”.
Wtorek, 22 stycznia o g. 7 „Królowa Montmartru”.
Środa, 23 stycznia, o g. 7 „Księżniczka Orla”.

— **Zmiany agencji pocztowych.** Z dn. 31 stycznia br. będzie zwinęta agencja pocztowa w Nawarji, a okręg jej doręczeń będzie przydzielony do agencji pocztowej w Glinnej. Z dniem 15 lutego będzie zwinęta agencja w Zabrzeżce pow. Rzeszów, a okręg jej doręczeń zostanie przydzielony agencji pocztowej w Albigowej. 13 grudnia ub. r. zwinęto agencję Medynia Głogowska pow. Łańcut, włączając jej okręg doręczeń do urzędu pocztowego w Łańcutcie.

— **B. wiceprezes Edward Bugno,** który jak wiadomo podał się o przeniesienie w stan spoczynku, urodził się w r. 1867. Po ukończeniu studiów uniwersyteckich we Lwowie p. Bugno wstąpił w r. 1891 do służby skarbowej, a po kilkuletniej służbie dla swych wybitnych zdolności powołany został do ministerstwa skarbu w Wiedniu, gdzie współpracował przy wielkiej reformie podatkowej. W wolnych od zajęć chwilach ogłaszał szereg prac z dziedziny skarbowości w dziennikach i czasopiśmie fachowych. W r. 1904 wraca do kraju w charakterze radcy a w kilka lat później powołują go znnowo do Wiednia, w charakterze szefa departamentu, co było wypadkiem niebywałym. Objawszy w r. 1913 wiceprezydenturę lwowskiej Izby skarbowej, potrafił z odwagą bronić wyniszczonego kraju wobec władz austriackich przed naciśkaniem śruby podatkowej. W latach 1918 mimo ciężkie położenie w jakim się znajdowała Małopolska, potrafił dostarczyć Komisji rządzącej potrzebnych środków. Po uspokojeniu kraju, mimo trudności personalne zdołał wydobyc brzożo pokazać środki dla skarbu państwa a ołbrzymie wprost zasługi położył około zbiórki złota i srebra i można powiedzieć, że trzecia część zapasów państwa to jego dzieło. Jako dyrektor Izby skarbowej zdołał podnieść wpływ podatkowe do tego stopnia, że lwowska Izba wykazuje największą dochodów po Warszawie i Łodzi. Jego akcja społeczna dla urzędników państwowych przyniosła świetne rezultaty a sanatorium w Krynicy to jego dzieło. Niemiejsze zasługi położył około Polskiego Złotego Krzyża. Gorący patriota bronił energicznie naszego stanu posiadania w Małopolsce Wschodniej i nie pozwolił ogalać jej z urzędników Polaków. Wzór pracowitości i sumiennosci a równocześnie pełen wyrozumiałości dla podwładnych urzędników, uczynny i sprawiedliwy cieszył się wśród nich wielką sympatią i poważaniem. To też ustąpienie jego przyjęto z ogólnym żalem. Odchodzi w sile wieku to też spodziewać się należy, że służbę będzie jeszcze długie lata krajowi naszymu swoją fachową wiedzą i doświadczeniem, nabytym długoletnią zbożną i owocną pracą.

— **Bilet tramwajowy** kosztuje od wczoraj 200 tys. mk., z przesiadka lub na dworzec 250 tys. mk., ulgowy 150 tys. mk. We czwartek ma nastąpić dalsza podwyżka cen.

— **Ruch ludności we Lwowie.** W ciągu października ub. r. urodziło się we Lwowie 268 dzieci, w tem 136 rzekat., 53 gr.-kat., 73 moźż. W tem przy pada na niesłubne dzieci: 23 rz. - kat., 16 gr.-kat., 32 moźż. Zmarło natomiast

| | | |
|-------------------------------------|---------------|---|
| Japońska operetka | APOLLO | Dziś tylko 3 przedstawienia o godz. 4:30, 6:30 i 8:30 Na I-szy program ceny zniżone. |
| Złota Gejsza ze śpiewami. | | |

„Noc poślubna“ OSSIOSWALDY i jej skutki.

Sport.

Zawody narciarskie. Zawody o mistrzostwo szkół średnich i zawody harcerskie odbyły się w niedzielę dnia 20. br. mimo bardzo ciężkich warunków śniegowych i atmosferycznych. — Ze zgłoszonych zawodników, wszyscy stawili się na starcie w liczbie 16-tu. Trasa skrócona do 3 i pół klm. prowadziła przez park Żelaznej Wody, na Pedsenkówce obok elektrowni, ze zjazdu na mecie przy drodze Snopkówskiej.

Wyniki biegu są następujące: pierwszy miejsce z tytułem mistrza szkół średnich na rok 1924 zdołał Jakubowski Zbigniew (II. gimn. Vkl.) w czasie 19'06"; 2) Jakubowski Tadeusz (gimn. IX. kl. VII) 19'45"; 3) Weigel Józef (II. gimn. VI kl.) 19'51"; 4) Klimekiewicz Zbigniew (VIII. gimn. VIII kl.) 18'56.

W biegu harcerszy na tej samej trasie przybyli: 1) Dulebowski Adam (23 druż.) w czasie 1'17"; 2) Pański Bolesław (6 druż.) 20'13"; 3) Pajak Jan (23 druż.) 21'13"; 4) Czepielowski Leon (16 druż.) 21'21".

Nieznaczne różnice w czasach zawodników są wynikiem jednakożego prawie poziomu sił i krótkości trasy. Na mecie mimo niepogody zgromadziło się wiele publiczności, złożonej przeważnie z rodzin zawodników i ich profesorów. Organizację zawodów przeprowadziło Karpackie Tow. Narciarzy w porozumieniu z Kuratorem okręgu lwowskiego i z komendą Hufca harcerskiego.

Posiedzenie członków ustępującego i nowo wybranego Wydziału G. i D. odbyło się dziś w poniedziałek o g. 6 popoł. w sekretariacie LZOPN, ul. Halicka 21. Na porządku dziennym odwołanie spraw WG i D. nowemu Zarządowi.

„Auto” Nr. 1 z dnia 1. stycznia 1924 r. Wydawnictwa rok III. Mamy przed sobą numer noworoczny tego jedynego w Polsce czasopiśmie sportowo-technicznego, poświęconego specjalnie wojskowemu ruchowi samochodowemu. Numer otwiera piękna przedmowa w języku polskim, francuskim i włoskim pióra kpt. Szydełskiego. Dalej mamy obficie ilustrowany opis i wyniki rajdu samochodowego, St. Szydełskiego nowelkę pt. „Nocleg w Bismarkofcach”, ciekawy artykuł inż. Ad. Glücki: Charakterystyka nowoczesnych konstrukcyj samochodowych, R. Rud.: „Pięć lat pracy”, J. Biełłńskiego „Nasze bolączki”. St. Sz. „Silnik pięciocyfrowy bez wału korbowego, rysunki i opisy wyrobów fabryk: Renault, Berliet, De Dion Bouton, Spa, Fiat. Ciekawe wiadomości o automobilizmie, zebrane w długiej kronice, oraz dział „Z Amnii” dopełniają bogatej treści tego pożytecznego wydawnictwa. Adres Administracji: Warszawa, Złota 64, tel. 15—50. Pismo „Auto” jest organem oficjalnym Automobilklubu Polski.

273 osób, a więc — jak zwykle — nieco więcej niż urodzeń. Najczęstszą przyczyną śmierci były: gruźlica płuc (37 wyp.), choroby organiczne serca (35 wyp.), rak i inne nowotwory (29 wyp.), różne choroby mózgu (gruźlica rozmięczenie, udar) (20 wyp.), zapalenie płuc (19 wyp.), rozwój niedostateczny choroby żołądka u dzieci do 2 lat życia i zapalenie nerek. Na skarkatynę umarły 4 osoby. Zaznaczyć należy, że na 273 zgonów tylko 20 osób zmarło na urwład starczy, a więc na każdym 13 ludzi tylko jeden umiera

„Sport” Nr. 79 wyszedł z druku i zawiera aktualny artykuł dr. Orłowicza, oświetlający dokładnie działalność Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, program zimowej Olimpiady w Chamonix, Semadeniego Sport Pływacki w obliczu Olimpiady, szczegóły kłopoty Pogoni na G. Slasku i wiele ciekawych nowości sportowych. — Cena numeru 300.000 mkp. — Adres: Lwów ul. Zimorowicza 1. 15.

Wacek Kuchar wyjechał w piątek do Chamonix, jako przedstawiciel Polskiego Iżwiarstwa w jeździe szybkiej.

Polscy zawodnicy narciarscy wyjechał dziś ze Zakopanego do Chamonix, a to wojskowi: por. Woyciek, Witkowski, Rozmus, Kądziołka, Chrobak i Daniec z 3 p. sz. rz. podhal., cywilni: pp. Bujak, Krzeptowski i Mi konbrunn.

Liczba zgłoszeń na Olimpiadę zimową. Do igrzysk zimowych w Chamonix, których początek wyznaczono na dzień 25. br., zostało zgłoszonych 16 narodowości w ogólnej liczbie 500 zawodników. Najwięcej zgłoszeń zgłosiła Anglia — 45, za nią idzie Szwajcaria z 40 i Szwecja z 37 zawodnikami.

Które narodowości wezmą udział w zawodach bobslęsiowych. W zawodach na bobslęsiach weźmie udział ogółem 16 drużyn, a mianowicie: Belgia 2 drużyny, Francja 2, Anglia 2, Węgry 2, Włochy 2, Szwajcaria 2, Argentyna 1, Ameryka 1, Luxemburg 1, Szwecja 1.

Austria a zawody w Chamonix. Austriacki rząd przeznaczył na wysłanie ekspedycji do Chamonix subsydium w kwocie 200 milionów koron, tj. około 20 miliardów naszych marek. Centralny Związek sportowy dokłada do tego jeszcze drugie tyle ze swych funduszów i w ten sposób umożliwił wyjazd około 20 zawodników do konkurencji narciarskich, łyżwiarskich i hokej'a.

Mistrzostwo Francji na łyżwach zostało notowane w Chamonix w niedzielę. Qualia zwyciężył w biegu na 500 merów w rekordowym czasie 48.6 sek., 5 klm. zrobił w 9 min. 24.2 sek.

Węgierskie mistrzostwo narciarskie zdobył Bela Strauch i Aladar Haberl.

Czeska reprezentacja na Olimpiadę w Chamonix. Olimpijska narciarska i łyżwiarska ekspedycja Czechosłowacki wyjeżdża z Pragi do Chamonix w dniu 23-go stycznia. Ekspedycja składa się z 13 narciarzy, 9 wojskowych i 2 łyżwiarzy, oprócz tego wyjeżdża 28 osób jako przedstawicieli różnych towarzystw sportowych w charakterze widzów. Ze strony armii czeskiej zgłoszeni zostali następujący zawodnicy: nadpor. K. Buchta, nadpor. Józef Prochaska, chor. Zosilek i szeregowi: Bim, M. Pour i Mitlöchner.

„ze starości”, 12 zaś innych wskutek różnych chorób. Razem z zamieszonymi zmarło we Lwowie 342 osób, w tem 182 kobiet, a tylko 161 męzc. Wedle wyznania zmarło: rz.-kat. 179, gr.-kat. 59, moźż. 91. — Ponieważ w liczbie urodzeń mamy 140 chłopców i 128 dziewcząt, możemy uwzględnić zgony powiedzieć, że w październiku różnica ilościowa między obu płoami zmieniła się o 32 osób na niekorzyść płci żeńskiej.

— Wczorajszy dzień zapewne pod wpływem panującej aury miał przebieg

spokojny. Pogotowie Ratunkowe od szeregu dni po raz pierwszy nie notowało samobójstwa, chociaż sanitariusz zastrzegł się, że nie można jeszcze mówić, iż go nie było, bo zazwyczaj zdarzają się one wieczorem lub w nocy. Także i osławiony szynk Agida przy ul. Żółkiewskiej nie dostarczył Pogotowiu ani jednego klienta z rozbity głową lub połamaniem żebrami. Poza tem komisariaty policyjne odpoczywały a jedynie Oddział lotny przygotowywał się w ciszy do nowego „skoku”. Kilka włamań i kradzieży — są takżę zвычайnym w ciągu dnia w mieście zjawiskiem — że stanowią normalną rubrykę.

Jeszcze jeden charakterystyczny szczegół notuje wczorajsza kronika niedzielna. Oto trafiki i budki inwalidzkie ze względu na minimalną zniżkę tytoniu w najbliższym tygodniu, pierwszy raz nie pochowały tytoniu i sprzedawały każdą żadaną ilość, gdyż „chować” — nie opłacało się.

Podziękowanie.

Od rodziny s. p. Kazimierza Lutosławskiego otrzymujemy co następuje, z prośbą o zamieszczenie:

Wszystkim Zaczynym Przyjaciółom zgasłego w dniu 5 stycznia 1924 r. s. p. Ks. Kazimierza Lutosławskiego, Przewielebnemu Duchowieństwu, które modlitwą przy podniosłych obrzędach religijnych poleciło Jego duszę Przedwiecznemu, a przedewszystkiem J. Em. Ks. Karynałowi Kakowskiemu, J. Eksk. Ks. Biskupowi Łomżyńskiemu Jędrzykowskemu, Ks. Proboszczowi Mielnickiemu, Ks. Kapucynowi O. Viatorowi, Ks. Prał. Godlewskiemu, Ks. Posłowi Nowakowskiemu. Wszystkim Najszanowniejszym i wielce Dostojnym Współobywatelom kraju, którzy wzięli tak żywy udział w naszym nieszczęściu i zechcieli w tak łaskawych słowach dać wyraz uznaniu dla pracy publicznej drogiego naszego Zmarłego przedewszystkiem Przewielebnemu Ks. Arcybiskupowi Teodorowiczowi, J. Wielmożnym i Czcigodnym PP. Marszałkowi Sejmowi i Marszałkowi Senatowi, Prezesowi Rady Ministrów, PP. Ministrom, Posłom i Senatorom, Organizacjom politycznym, a przedewszystkiem stronnictwu Zmarłego — Związkowi Ludowo-Narodowemu i jego licznym Kołom okręgowym, licznym instytucjom i Stowarzyszeniom, Redakcjom Pism, w szczególności zaś, przybyłym dla oddania Zmarłemu ostatniej usługi, poza Wielebnym miejscowem Duchowieństwem, Wielebnym Księżom Ks. Senatorowi Boltowi, Ks. Posłowi Kaczyńskiemu, Ks. Posłowi Wyrebowskiemu, P. Posłance Dr. Balickiej, P. Prezesowi Dmowskiemu, P. Prezesowi Głabińskiemu, P. Prezesowi Kozickiemu, P. Prezesowi Zdzichowskiemu, P. Profesorowi Strońskiemu, P. Profesorowi Dąbrowskiemu, P. Posłowi Red. Sądzewiczowi, P. Posłowi Kaweckiemu, P. Posłowi Bienkowskemu, Przedstawicielom Tow. „Rozwój”, Związku Harcerstwa Polskiego, Młodzieży Wszepolskiej, Korporacji „Sparta”, „Głosu Lubelskiego”, Koła Związku Ludowo-Narodowego im. Jana Zamojskiego, P. Morrisowi, P. Głodkowskiemu, P. Obarskiemu, oraz wielce Szanownym Sasiadom i pozostałym Łaskawym i Szanownym Uczestnikom uroczystości pogrzebowych — składa ze szczerego serca podziękowanie pograżona w nieutulonym żalu Rodzina. Drozdowo w z. Łomżyńskiej w styczniu 1924 r.

Nekrologia.

W pierwszą rocznicę śmierci s. p. **Jerzego Rafałowskiego** odznaczonego krzyżem Obrońców Lwowa, uczestnika walk pod Warszawą i Radzyminem, absolwenta filozofii, odbędzie się d. 22 br. we wtorek w ko-275 ściele Marji Magdaleny **Msza św. Żałobna** o godz. 9 rano o czym przyjaciół i Kolegów Zmarłego zawiadamia Rodzina.

Sprawy podatkowe.

Potrącanie podatku dochodowego w roku 1924 od dodatków drożynianych, oraz jednorazowych wynagrodzeń wypłacanych w ciągu miesiąca po dokonaniu wypłaty poborów stałych.

Celem ustalenia w sposób niewątpliwy postępowania przy potrącaniu w roku 1924 podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, a w szczególności od dodatków drożynianych, wypłacanych w ciągu miesiąca już po dokonaniu wypłaty poborów stałych — Ministerstwo skarbu wyjaśniło jak następuje:

Gdy wypłata dodatku drożynianego, względnie innych dodatkowych wynagrodzeń periodycznych następuje w ciągu miesiąca, już po dokonaniu wypłaty poborów stałych, wówczas celem ustalenia stopy procentowej podatku od dodatku drożynianego, względnie innych dodatkowych wynagrodzeń, należy za podstawę przyjmować obliczoną w stosunku rocznym sumę wypłaconego już wynagrodzenia stałego i omawianych wynagrodzeń dodatkowych. Ustalona w ten sposób stopa procentowa służy do obliczenia podatku od dodatkowych wynagrodzeń i nie może mieć wpływu na podwyższenie potrąconego podatku od już wypłaconych stałych wynagrodzeń.

I. Przykład: Pracownikowi wypłacono w dniu 1 stycznia 1924 r. tytułem miesięcznego wynagrodzenia stałego sumę 500 milj. mk., od której potrącono, według skali, podanej w okólniku Ministerstwa skarbu z dnia 18 grudnia 1923 r. L. DP. 10402/11/23 przypadający podatek w wysokości 7 milj. według stopy procentowej 1,4%. W dniu 15 stycznia 1924 r. wypłaca się temuż pracownikowi dalsze dodatkowe wynagrodzenie periodyczne (miesięczny dodatek drożyniancy) np. w kwocie 100 milj. mk. Celem obliczenia stopy procentowej podatku od tego ostatniego wynagrodzenia przyjmuje się wypłacone już 1 stycznia 1924 r. 500 milj., wypłacone 15 stycznia 1924 r. 100 milj. razem 600 milj. $mk \cdot x12 = 7.200.000.000$ mk., od której to sumy według skali oznaczonej w wymienionym okólniku Ministerstwa skarbu z dnia 18-go grudnia 1923 r. przypada stopa procentowa 1,7%. Służbodawca winien przy wypłacie wynagrodzenia dodatkowego w dniu 15 stycznia 1924 r. w kwocie 100 milj. mk. potrącić podatek w kwocie 1.700.000 mk.

II. Pracownikowi, o którym mowa w przykładzie I. w dniu 20 stycznia 1924 r. wypłaca się: 1) dalsze uzupełnienie miesięcznego wynagrodzenia w kwocie 50 milj., 2. remunerację względnie zapomogę jednorazową w kwocie 200 milj. mk.

Celem ustalenia stopy procentowej od tych ostatnich wynagrodzeń przyjmuje się wypłacone w dniu 1 stycznia i 15 stycznia 1924 r. wynagrodzenie 600 milj. mk. + wypłacone 20 stycznia 1924 r. 50 milj. mk., razem 650 milj. $mk \cdot x12 = 7.800.000.000$ mk. Do tej kwoty dolicza się jednorazowe wynagrodzenie wypłacone 20 stycznia 1924 r. w kwocie 200 milj. mk., co stanowi sumę 8.000.000.000 mk.

Ponieważ stopa procentowa od 8 milj. mk. wynosi według skali podanej w wymienionym okólniku Ministerstwa skarbu z dnia 18 grudnia 1923 r. 2%, przeto przy wypłacie od powyższych wynagrodzeń w dniu 20 stycznia 1924 r. w kwocie 250 milj. mk. podatek przypadający do potrącenia wynosić będzie 5 milj. mk.

Tomek.

Urodził się w roku 1914. roku Wielkiej Wojny.

Nie oszczędziła go zawierucha wojenna. Zagarnęła go wraz z matką, siostrą i chudobą w swe olbrzymie skrzydła nietoperza i powędowała het daleko, daleko, do piekła baraków na obczyźnie.

Zmarła tam wkrótce siostra, bo zginęła się tyfus. Chudoba matka wysprzedała, by żyć jakoś i grosza trochę dostać mężowi i synowi, którąś w K. u. K. Regimentcie walczyli... za swoją niewolę.

Baraki były wilgotne. Echo „tuer polnisches Vieh“ „odpowiednie“. Tomek zachorował — bo przecie wszyscy tam chorowali. Opieki lekarskiej nie było, marniał z dnia na dzień, aż wreszcie po jakiejś chorobie — prawdopodobnie szkarlatynie, zmarł siłą.

Kaleka na całe życie, gdyż osłuchł zanim mówił się nauczył.

Nikt zrozpaczonej matce nie przychodził z pomocą, ani rada, młot nie rządził się dzieckiem.

Kaleka, Kaleka na całe życie.

Gdy wreszcie zanikły odgłosy wojny światowej, wróciła matka o ki-

Wiadomości gospodarcze.

Organizacja handlu surowców włókienniczych.

W dniu 17 bm. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie konferencja firm zainteresowanych w handlu surowcami włókienniczymi przy udziale delegata Województwa p. r. Polczarskiego. Po zagajeniu konferencji przez dyr. Izby Tennera, który zwrócił uwagę na doniosłość należytej organizacji handlu surowców włókienniczych (lnu, konop), inż. Wlascics wygłosił referat o obecnem położeniu tej gałęzi handlu i przemysłu i zwrócił uwagę na niektóre okoliczności utrudniające jej rozwój. W szczególności zwrócił inż. Wlascics uwagę na kwestię narysów kolejowych i fałszywej interpretacji niektórych przepisów walutowych przez banki. Wkończu referatu zaproponował inż. Wlascics założenie we Lwowie Syndykatu interesentów surowców włókienniczych. Projekt ten przez zebranych został zaakceptowany, tak iż statut Syndykatu zostanie w najbliższych dniach przedłożony władzom do zatwierdzenia.

W ten sposób został uczyniony ważny krok naprzód do należytej organizacji handlu surowców włókienniczych, który w Małopolsce Wschodniej ma warunki jak najlepsze do rozwoju.

Kryzys węglowy trwa. Pomimo znaczne go polepszenia się ruchu kolejowego i oczyszczenia linii w postaci śnieżycy, zastój w kopalniach węglowych nie ustał. Kopalnie nadal pracują z ograniczeniem tygodnia roboczego. Przemysłowcy podają, jako główną przyczynę zastoju, mały zbyt węgla.

Zastój w przemyśle metalowym. W związku z przeżywanym kryzysem w przemyśle metalowym znaczna ilość fabryk zredukowała pracę do trzech dni w tygodniu, lub przeprowadziła redukcję robotników. Przy stałym wzroście drożyzny stan bezrobocia i zmniejszenia zarobków — stan ten budzi rozgorzczenie mas robotniczych. Od szeregu dni metalowcy pertraktują w sprawie wprowadzenia waloryzacji płac. W związku z tym robotnicy organizują w lokalach swych związków zawodowych i we fabrykach zgromadzenia informacyjne.

Kredyty gospodarcze PKO. w 1923 roku. Ogólna suma udzielonych przez Pocztową Kasę Oszczędności kredytów w 1923 roku wynosiła mk. 5,127,183 milionów. Działalność PKO. była skierowana głównie w kierunku współdziałania z potrzebami państwa i samorządu. Na potrzeby państwowe przyznano 411,600 milionów marek i na samorządy 883,871 milionów, stanowi to 25,3% ogólnej sumy udzielonych lokat w 1923 r. Na różne gałęzie przemysłu przyznano w 1923 r. — 2,283,278 milionów, czyli 44,5% przyznanych lokat, na spółdzielnie 318,145 milj. — 6%; na instytucje użyteczności publicznej 1,062,956 milj., czyli 18%, różne — 0,25%. Saldo udzielonych przez PKO. lokat na dzień 1 stycznia 1924 r. wynosiło — 2,396,829 milj. marek. Saldo na kontach na 31 grudnia przekroczyło 10 bilionów mk. Z tej rezerwy kapitału obrotowego wytworzonej dzięki rozwojowi obrotów bezgotówkowych, PKO. oddaje na potrzeby gospodarcze kraju około 20%. Państwo korzysta z rezerwy tej w rozmiarach znacznych, PKO. bowiem około 40% posiadane go kapitału lokuje w papierach państwowych, których portfel w PKO. wynosi: w papierach markowych — milionówki, bilety skarbowe, 61,148 milj. w papierach złotych — bony złote i 8% pożyczka złota — 5,741,020 złp. i w pożyczce dolarowej — 88,350 dolarów.

Opieka państwa nad przemysłem ludowym. Do laski marszałkowskiej został wniesiony przez Min. przemysłu i handlu projekt ustawy o poparciu przemysłu ludowego. Celem poparcia przemysłu ludowego oraz podniesienia jego wydajności ma być upoważniony minister skarbu do udzielenia gwarancji państwa, za zobowiązanie, zaciągnięte przez przemysł ludowy i zbliżone do niego działy przemysłu domowego, oraz wytwórcze kooperatywy i zrzeszenia tych przemysłów w instytucjach kredytowych. Gwarancja skarbową trwać ma przez okres 5-ciu lat i udzielona będzie w pierwszym roku do wysokości 100.000 złotych, zaś w następnych dwu latach zwiększać się będzie o dalsze 50.000 złotych rocznie.

Port w Gdyni. Nkłe rozmiary portu gdańskiego, jak również nieumiejętne załatwia-

nie przez władze miejscowe sporów z robotnikami i wynikające z tego stratki, tania normalny rozwój ruchu handlowego i eksportu polskiego. Sprawa tedy budowy portu w Gdyni staje się coraz aktualniejszą. W razie budowania portu o mniejszych rozmiarach, moce południowe obsługiwałyby komunikację rybacką i nadbrzeżną, zaś północne byłoby przeznaczone na stocznię.

Wydów nasion buraczanych do Francji. Min. przem. i handlu komunikuje następujące dane o wywozie nasion buraczanych z Polski do Francji. Dane te nadesłane zostały przez radcę handlowego w Paryżu. W r. 1920 wywieziono w kwintalach: styczeń 6.769; marzec — 11.006; maj — 14.857; lipiec — 15.083; wrzesień — 15.129; październik — 15.187. Październik w r. 1921 dał — 13.744 a w r. 1922 — 15.455. Ceny nasion buraczanych nie są w prasie ogłaszane wobec mającej być niebawem wprowadzoną przez rząd reklamację tych cen, które wynoszą za 100 kg. od 450 do 470 franków.

Agitacja białoruska.

Leży przed nami noworoczny numer pisma tzw. „białoruskiego“ pt. „Zmaganie“, wydawanego w Wilnie już od dwóch przeszło miesięcy. Numer noworoczny, większy niż inne, jest popisowym i zarazem programowym.

Język oczywiście jest pospolitym fabrykatem, tak dalece obcym gwarze ludowej, że np. piszący te słowa, który gwarę białoruską — recte: „prostą“ zna doskonale, z trudnością odczytuje te dziwolagi, niby to imitujące najdrobniejsze odcienie gdry ludowej, a w gruncie stanowiące coś, co tylko śmiech może budzić.

Treść? Łatwo się domyśleć: jawna wprost, lub ubocznie z najwną perfidją stosowana agitacja antypolska i antypaństwowa.

Białorus traktowana jest jako jakaś państwowa całość, która się dzieli na „zachodnią“ (w granicach Polski) i „wschodnią“ — w Sowdepji. Tej ostatniej poświęca się nadwiecej uwagi, traktuje się ją z całą zyczliwością jako „państwo“ niezależne, podczas gdy wiadomo przecie, że ostatnia wewnątrzna przebudowa, a raczej zmiana nomenklatury politycznej, scentralizowała wszystkie rzekomo „niepodległe republiki“ sowieckie w jedno moskiewskie państwo. Niemniej jednak „Zmaganie“ mówi całkiem poważnie o „państwowym“ teatrze białoruskim w Mińsku (kieruje nim renegat polski Zdanowicz), o „państwowym“ muzeum etc..

Wszystko co polskie wyszydzone, rzecz prosta, wszystkie winy rządów lewicy zwołano na ostatnią koalicję 8-ki z Piastem, Niemcy, to największy, najsilniejszy, najmędrszy i najpotrzebniejszy organizm Europy. Wspaniałe, demokratycznie, uczciwie, kulturalnie etc., rozwijają się rządy bolszewików. Wszystko tam dobrze i poważnie się rozwija, dobrobyt wzrasta itd. itd.

OGŁOSZENIA.
WYKONUJE najmodniejsze suknie po 8 milionów Skoczylasówna Pickarska 43, I p. 309
OGRODNIK żonaty, z kilkunastoletnią praktyką poszukuje posady od 1 lub 15 lutego, Stanisław Fiszcz. Żaluzjów dwór poczta Rohatyn. 229

PRASA do prasowania druków do sprzedania. Wiadomość: W kancelarii Drukarni „Słowa Polskiego“, Zimorowicza 11 15.

BILETY WIZYTOWE
wykonuje najtaniej
Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“
— we Lwowie, Zimorowicza 15. —

Bank Ziemiań S. A. oddział węglowy we Lwowie, ulica Kopernika 1. 4.
sprzedaje węgiel górnośląski i z Zagłębia Dąbrowskiego, z własnego składu we Lwowie, na dworcu Czerniowieckim.
„Brandłówka“ wagonowo i tonami po cenach konkurencyjnych. Przy wagonowych zamówieniach udziela również krótkoterminowego kredytu. 274

ju zebraczym, prowadząc za rękę niemę i głuche dziecko.

Wróciła do pogorzeliśk i gruzów, do wsi, przoranej kilkakrotnie plugiem wojny. Meża zabito, starszego syna okaleczającego strasznie dostawiono bezpłatnie do domu Inwalidów, pozostał tylko Tomek.

I tu błysnęła biednej kobiecie zapowiedź lepszej przyszłości.

Ktoś dobry zawiózł Tomka do Lwowa i oddał do Zakładu Głuchoniemych.

Dziecko schorowane i wynędzniałe, pod moskiewską opieką wychowawców, przyszło do siebie, zaczęło się rozwijać, uczyć się, ku wielkiemu zadowoleniu nauczycieli, a radości matki, obecnie wyrobniicy pod Lwowem.

I mimo wojny, mimo zniszczenia kraju, zawsze starczyło chleba dla Tomka i innych małych głuchoniemych Tomków.

Aż dopiero w tym roku, po skończonej wojnie, gdy matka-zemnia urodziła tyle złotej pszenicy, srebrnego żyta i tyle ciemnych główek ziemniaków i tyle, tyle buraków, że można by kraj cały zasypać ziarnem, wybrukować ziemniakami i posypać białym jak śnieg cukrem — dopiero teraz zabrakło wszystkim Tomkom w kraju polskim chleba...

Tomkowi zimno, Tomkowi głodno, Tomkowi grozi zamknięcie zakładu... wyrzucenie go na śmierć z głodu i chłodu.

I wszystkim biednym Tomkom w całym kraju, całej Polsce — jak długo i szeroko...

Bo polskie zboże płynie za morze, bo polskie lasy czernieją na trawach do Gdańska, bo polski cukier — ha, ha... to nie dla dzieci polskich!

Tuszczy sprytnie sznuguje paskarz za granicę, jaja wagonami idą do krajów o „mocniejszej walucie“, mleko się sprzedaje na stoły paskarskie, a nie — to je suweryn chłopski do chlewu wyleje... aby tylko nie sprzedać taniej. Lex Pluta!

A cóż ci zostanie, biedne małe dziecko polskie?

Szczerzy ku tobie chłuda kostusia swe złote zęby i kościste ramiona wyściaga...

Nie, nie! Nie bój się, nie płacz, mały Tomku polski!

Bo są przecie serca ofiarne i bardzo cię kochające, a te serca umieją trafić do innych, zajętych sprawami osobistymi. Umieją zapukać do nich i opowiedzieć im o twej niedoli.

Takie serce złote ma p. Prezydentowa Wojciechowska, stojąca na czele komitetu „Chleb głodnym dzieciom“. A na czele komitetu na Województwo

lwowskie stanęła Eleonora księżna Lubomirska, niestrudzona działaczka w sprawach, wymagających ofiarności i wielkiej energii. Utworzono komitety miejscowe i prowincjonalne, zabrano się do dzieła, a księża z kazalnicy głoszą o szczytnej akcji ratowania dzieci od śmierci.

Zdaje mi się już teraz, biedny głuchy Tomku, że dostaniesz chleba i coś do niego w miarę potrzeb twoich, że nie uszczuplą ci dzienniej porcji twojej i wszystkich Tomków, bo znam Lwów, znam społeczeństwo lwowskie i okolice i mogę ci już dziś powiedzieć, że ofiarność Wschodniej polaci kraju nie zna granic, że mężczyźni wyrzekną się kart i kolacyjek, a kobiety chętnie złożą cenę sukien balowych na twoje drobne rączki. Dla ciebie i tych licznych, bardzo licznych braciśków i siostrzyczek, bo w samych zakładach dobroczynnych miejskich, powiatowych i wojewódzkich jest was w dziewięćdziesięciu dziećmiu zakładach i instytucjach dzieci 4291!

I zobaczymy, kto z większą ofiarnością popieszy: Czy przemysłowiec, czy bankier, czy ziemianin, czy kupiec, czy chłop? Komu więcej na sercu leży los polskiego dziecka, kto więcej kocha ten cudny pączek, potrzebujący czulej opieki i starania, by się w pyszny kwiat rozwinać? J. W.